

WIELKOPOLANIN



Nr 76.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 31 marca 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY!

„Wielkop.” kosztuje na pocztach w agencjach i w ekspedycji, bez odnośnienia do domu kwartalnie 1 markę.

Upraszamy każdego abonenta naszego zapisywać „Wielkopolanina” na najbliższej sobie poczcie, nie gdzieindziej, nie w ekspedycji naszej.

Ekspedycja przyjmuje najchętniej abonament tylko od mieszkańców miasta Poznania wyłącznie; gdyż zamiejscowy każdy abonent wymaga wysyłki pod opaską, co przysparza kosztów.

W Poznaniu mieszkańiec tego miasta zapisywać może „Wielkopolanina” w ekspedycji, Wodna ul. 15, i w agencjach kwartalnie po 1 mr., a z odnośnieniem do domu po 1 mr. 25 fen.

Kto na prowincyi żąda, żeby mu poczta odsyłała „Wielkopolanina” do samego domu, winien dopłacić pocztę do abonamentu 40 fen. kwartalnie.

Kto koniecznie żąda, żeby mu ekspedycja posyłała „Wielkopolanina” codziennie pocztą pod opaską, płaci kwartalnie 3 marki 25 fen.

Po ukończeniu teraz drukowanej powieści zaczniemy ogłaszać powieść J. Chociszewskiego, dla ludu polskiego i dorosłej młodzieży: „Bojomir, czyli zaprowadzenie Chrześcijaństwa w Łużycach.” Następnie drukować będziemy bardzo zajmującą powieść z czasów Zygmunta III p. t.: „Rotmistrz Włodek.”

„ODEZWA komitetu dla dotkniętych powodzią pozn.

Współobywatele!

Powódź zadała miastu naszemu taką klęskę i w takich rozmiarach, że środki, jakimi władze rozporządzają, nie wystarczają.

Jedynie ofiarność prywatna będzie zdola nieść ulgę; z tego też powodu udajemy się do zawsze skorej ofiarności Waszej z prośbą o pomoc. Każdy choćby najskromniejszy datek przyjmujemy z wdzięcznością.

Upraszamy o łaskawe nadsyłanie datków na ręce burmistrza pana Kalkowskiego lub też na ręce niżej podpisanego komitetu.

Müller, Orgler, Dr. Osowski,
nadburmistrz. przew. w Radzie radzca zdrowia.
miejskiej.

Herse, Dr. Hirschberg, Fontane,
adwokat. radzca zdrowia. nacz. redaktor.”

Towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo

już od kilku dni, skoro tylko zaczęła padać klęska na Poznań, ze zwykłą gorliwością stara się koić lzy nędzarzy i zaspakajać głód wśród rodzin sobie znanych, a dotkniętych powodzią, a wiadomo, że w tych właśnie kołach przedmieściowych mieszkańców towarzystwo bardzo rozgalezione i dokładne ma znajomości.

Do wspólnego dzieła miłosierdzia zachęciło towarzystwo zamożniejsze polskie domy w Poznaniu, a że wszystkie zwykły chętnie udzielać pomocy tyle zasłużonemu Towarzystwu, więc dość już znaczna liczba tych rodzin i osób, które przez zalew popadły w tem większą troskę o chleb powszedni i ciepłą strawę, może teraz

choć raz codziennie przynajmniej nasycić się zdrowym pożywieniem.

Szanowne to towarzystwo św. Wincentego pamięta także o tem, że choć nie wzmaga się już powódź a wkrótce opadnie przy Bożej pomocy — to nie ustąpi troska, bieda, choroba, nędza, wszystkie skutki smutne ogromnej klęski. Więc trzeba będzie wśród ubóstwa rozdzielać i nadal pomoc i ulgę. A zasoby towarzystwa, jak wiadomo, zawsze są szczupłe, nie dorównują nigdy rozmiarom biedy wśród poznańskiej ludności. Więc dziś już towarzystwo puka do serc miłośnych, i prosi o hojne składki pieniężne, tak iżby mogło ukończyć niejedną lżę boleści, skoro i minie powódź.

Redakcja „Wielkopolanina”, ofiaruje się przyjmować składki na dotkniętych powodzią.

W oka mgnieniu mogą się nauczyć języka polskiego dzieci po za szkołą!

Temi słowy dnia 25 stycznia r. b. książę kanclerz w sejmie pruskim odpierał skargi naszych posłów przy rozprawach nad interpelacją co do skreslenia nauki języka polskiego z szkoły ludowej. Podawaliśmy już wiele przykładów, dowodzących, że o owo „oka mgnienie” (handumdrehen) po za szkołą, niesłuchanie trudno, albowiem wskazywanej przez kanclerza łatwości czy możliwości tutajże władze niższego stopnia raz w raz kładą tamy.

Według prawa dotąd istniejącego wolno prywatnie i bezpłatnie, w szczuplejszym zwłaszcza gronie, udzielać każdemu każdej nauki; zakazane są tylko wykłady nauk, a raczej nowości (czyli po dawnemu „nowinek”), któreby podkopywały moralność człowieka albo burzyć mogły porządek społeczny, państwowy.

Nikt dotąd nie zawyrokował, że nauka języka polskiego w państwie pruskim należy do rzędu zakazanych prawem nowości.

Zaden Polak nie wie, jak sobie książę Bi-

smarek wyobraża swoje „handumdrehen”, jakiby on sam dał nam w tej mierze rady i praktyczne wskazówki, gdyby w ogóle do nas o nauczaniu dzieci języka ojczystego przemówić zechciał jasno, dobitnie, obszernie — do czego przecież w izbie poselskiej miał i mieć będzie sposobność, widząc na ławach poselskich przedstawicieli narodu polskiego i stroskanych ojców rodzin.

Oby przemówił książę kanclerz albo p. minister oświecenia, żywym słowem lub piśmem umyślnem, albowiem na nasze powszechne pojmowanie rzeczy, wyrażone jasno w ustawie zwierzchniej Kółek rodzicielskich, podanej natychmiast do władzy, przez władzę jako zgodnej z konstytucją przyjętej — nie chce się zgodzić niestety wiele osób, piastujących urzędy.

O jednym takim przeszkadzaniu w niewinnej i dozwolonej po całym świecie (krom w Rosyi czasami) prywatnej, bezpłatnej nauce polskich dzieci, donosiło już przed kilku dniami jedno z pism naszych.

Od jednego z naocznych świadków tego wypadku odebraliśmy przed kilku dniami bliższe szczegóły.

Dnia 23 bm. pan komisarz z Szamotuł w asystencji swego sekretarza przyjechał do Wielkich Sokolnik, wsi należącej do pp. Łackich z Lipnicy. Tutaj z polecenia dziedziców zajmował się od niejakiego czasu nauczaniem dzieci czytania i pisania polskiego — siedemnastoletnia panienka, Helena B., — Państwo Łaccy osądzi, że chrześcijański spełnia uczynek, jeżeli dzieciom przez dzień niemal cały pozostawionym bez opieki rodziców pracujących po za domem na chleb powszedni, zapewnią choć przez chwilę czasu dnia każdego dobrą opiekę i ułatwią ową naukę, do której dał nam wskazówkę sam książę kanclerz w pamiętnej mowie.

Alisci i tutaj odmiennego snąc był zdania p. urzędnik z Szamotuł, a utrzymując, że taka opieka i nauka, tak pożyteczne dla serc i umysłów dzieciennych spędzona chwila dzienna — nie zgadza się z konstytucją pruską, a może zagraża nawet porządkowi społecznemu, zakazał panowanie uczyć owo gronko dzieci (było ich bodajnie dziesięcioro), a w razie przekroczenia zakazu zagroził karą stu marek, i spisał protokół.

Nasz korespondent stawia pytanie, jak sobie tłumaczyć tego rodzaju wypadki wobec zaręczeń panów ministrów, wobec zameldowanych, dozwolonych prawem „kółek rodzicielskich” itd?

Cóż odpowiedzieć możemy? Chyba trzymać się ściśle liczby 6 dzieci, a nie zbierać nigdy większej liczby do nauki, którą nam zalecał kanclerz, wychwalając jej łatwość. — Chyba — powtarzamy — znowu przemówi sam kanclerz, albo słowo padnie z wyższego jeszcze w państwie miejsca. Inaczej zapewne ojcowie rodzin polskich w sprawie „łatwego” nauczania dzieci po za szkołą, a z oj-

camy wszyscy Polacy z niektórymi władzami w kraju nie porozumieją się nigdy należycie i zgodnie.

Wiec na Wydawach pod Poniecem.

(Dokończenie).

Przewodniczący zaznaczył tutaj, że dwaj ostatni mówcy są najlepszym dowodem, iż nieprawdą jest, co nam często zarzucają, jakoby tylko wyższe stany były niezadowolone z ustaw wyjątkowych.

Zabrał teraz głos p. dr. Hejnowicz i w jasnej a z miarą i godnością wypowiedzianej mowie, zaczawszy od obrazu naszego upadku materialnego, przeszedł do moralnego, daleko ważniejszego dla narodu. Zawisł on od stopnia naszej oświaty, której polem jest szkoła. Płacąc na utrzymanie szkoły i poselając do niej nasze dzieci, mamy obowiązek żądać, żeby w niej zdrowy pokarm duchowy odbierały i uczyły się poznawać i kochać Boga i być pożytecznymi bliższym swoim. Boga chwali ptak śpiewem, słońce swymi promieniami, góry gdy mgły swoje jak kadzidła pod obłoki niosą; człowiek zaś uczynkami i mową, którą mu sam Bóg dał: Anglik angielską, Niemiec niemiecką, a Polak polską. Każda jabłunka najprzód jest płonką i dopiero, gdy ogrodnik ją zaszczerpi i pielęgnuje, dobre mu wyda owoce. Tak samo i dziecko, z początku bełkoce i niewyraźne wypowiada wyrazy; a szkoła ma być polem, gdzie dojdzie do uszlachetnienia swego języka ojczystego. Wszystkie narody tak samo się na język swój zapatrują i własny swój język w szkołach pielęgnują; tylko nas z język ścieśniano stopniowo coraz bardziej, aż go całkiem nareszcie wykluczono, nawet z wykładu religii świętej.

Tu odmalował mówca stosunki szkolne w mieście Poniecu i opowiedział zabiegi rodziców, aby utrzymać język Polski.

Co innego zaś jest pamiętać w obcym języku nazwy przedmiotów, otaczających nas, jak n. p. stół, krowa, a co innego zrozumieć pojęcia moralne jak cnota, godność, łaska, poświęcenie i tajemnice Wiary świętej. Gdybyśmy n. p. mieli się nauczyć od hiszpańskiego nauczyciela nauki o gwiazdach, czyżby to nas nie zniechęciło do nauki? Nie mamy nic przeciwko uczeniu się obcych języków, a jak na obecne stosunki i niemieckiego, który nam w styczności koniecznej z Niemcami użytecznym będzie, ale żądamy, żeby uszanowane zostało względem nas prawo Boskie, które każdemu narodowi jego własny język dało, i prawo ludzkie, t. j. słowo króla Fryderyka Wilhelma III, nakazujące: język Wasz ma być używany obok niemieckiego w wszystkich publicznych czynnościach. Mamy więc na czem się oprzeć i na drodze prawnej słuszności dopominać się będziemy, nie zrażając się zawodami, ale natrętnie z żadaniami naszymi do coraz wyższych władz się odnosząc.

Tymczasem w domu język nasz podtrzymujmy, mówiąc tylko po polsku, a nie jak się czasem po miasteczkach zdarza po niemiecku, dzieci nasze zaciekawiajmy w dawniejszych sprawach narodu, do czego czytelnie ludowe przydać nam się mogą, z których jedną w Poniecu utrzymuje p. Miskiewicz.

Temi środkami zachowamy dzieci, jakimi je nam Bóg powierzył i wolę Jego wykonamy.

Piątym z kolei mówcą był książę Zdzisław Czartoryski z Sielca. Kto słyszał młodego retora ten zna porywającą iscie krasnomówcą jego wymowę i uczuł ogień, który jego dzwienne słowa wywołują.

Zaczął on od obrazu niedoli naszej okropnej, od ostatnich dziejów żywota naszego: opisał sieroctwo tyloletnie tronu prymasów naszych, smutny los wygnańców naszych, dotkniętych dekretem banicyjnym, stumilionowe widmo kolonizacji. Lecz wśród zeszczupiałych naszych skarbow, pozostał klejnot drogi — język ojczysty! — Mamyż i ten utracić?

Na ostatku przemówił X. proboszcz Zingler z Żytowiecka, opierając się na długoletniemu doświadczeniu pasterskim, wykazał zgubność ostatnich rozporządzeń szkolnych dla całego wykształcenia i rozwoju umysłu i duszy dziecka, wreszcie na jego moralność. W gorących słowach zachęcał do pracy, a aby osiągnąć błogosławieństwo Boskie, nalegał na to, iżbyśmy pozbyli się zakorzenionych nałogów. Oby lud pijaństwa się wyrzekł, a stany wyższe gorliwiej pełniły obowiązki religijne.

Religia i język są najdroższymi świętościami narodu — mówił minister Altenstein — każda zwierchność, która zamachów się na nie dopuszcza, to jątrzy naród i sposobi sobie niewiernych i złych poddanych.

Prześlicznym był ustęp, przypominający legendę na Ślązku, gdzie w zamku podziemnym w górze Trzebnickiej od wieków spoczywają hufce rycerzy uzbrojonych, którzy na odgłos dzwonu mają się do walki obudzić. Raz młode dziewczę niebacznie serce dzwonu poruszyło i oto setki i tysiące rumaków zarżało, setki i tysiące mężów powstało do czynu.

Przewodniczący przeczytał na koniec adres do X. Arcybiskupa.

„Najprzewielebniejszy Xsienie Arcypasterzu! Zebrani na wiecu na Wydawach, mieszkańcy Ponieca i wsi okolicznych, zanosimy do Waszej Arcybiskupiej Mości najpokorniejszą prośbę, aby wpływem Swoim i powagą Swego urzędu raczył zapobiedz temu, iżby nauka religii świętej była świętokradzko użytą dla celów politycznych jak się to dzieje w następujących szkołach naszej parafii. Wykład religii katolickiej i historii świętej odbywa się:

1-sze w szkole komunalnej Ponieckiej, po niemiecku, bez pomocy polskiego, w wszystkich pięciu oddziałach.

2-gie w Gościejowicach w I i II oddziale także wyłącznie po niemiecku.

3-cie w Luboni w wsi czysto polskiej w wszystkich trzech oddziałach tylko dwa razy na tydzień po polsku. (Do szkoły lubońskiej uczęszcza tylko jedno dziecko ewangelickie)

Zważywszy, że prawdy wiary świętej nauczane w niezrozumiałym dla dzieci języku, żadnego wpływu na ich moralność, oświecenie religijne i podniesienie ich ducha wyrzucić nie mogą; zważywszy dalej, że nawet gdyby dzieci umiały dobrze czytać i pisać po niemiecku, jednak nauka katolicka wtedy dopiero zbawienne skutki przynieść może, jeżeli wykładana jest w ojczystym języku, którym dzieci od urodzenia w domu mówią; zważywszy nadto niejednokrotne zaręczenia ze strony rządu gwarantujące nam naukę polską, rzucamy się do stóp Twoich, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, błagając aby Wasza Arcybiskupia Mość raczyła wziąć nas w obronę i sprawić, iżby wykład religii świętej dla dzieci polskich udzielano jedynie w języku polskim i to wyłącznie przez nauczycieli katolickich.

W niezłomnej nadziei, że pokorna prośba nasza łaskawie będzie przyjęta i doczeka się rychłego spełnienia, zostajemy z wyrazem najgłębszej czci i uszanowania Najprzewielebniejszy X. Arcypasterzu Waszej Arcybiskupiej Mości najwierniejszymi synami i sługami.

Gdy zebrani jednogłośnie upoważnili biuro wiecowe do podpisania imieniem wszystkich tę petycją, przewodniczący, podziękowawszy mówcom za ich przemówienia, oraz p. Hejnowiczowi za zwołanie wieca i pp. Mycielskim za gościnne przyjęcie, wniósł na ich cześć okrzyk „niech żyją“ któremu z wdzięcznością zgromadzeni wtórowali; poczem wezwał wiecowników, aby słowa usłyszane zachowali w pamięci, roznieśli po całej okolicy jako zasiew Boży, i sami dali przykład, iż nauki zawarte w mowach przyjęli do serca.

Ze szkoły

ciekawe szczegóły podaje „Germania“, a za nią i „Przyjaciel Toruński.“ Według tych wiadomości w Ossowie w Prusach Zach. (w którym to Ossowie, nie wiemy, gdyż wsi z podobnym nazwiskiem jest tam dziesięć. Uw. Red.), drugi nauczyciel jest katolikiem, ale nie chodzi do kościoła katolickiego, tylko do protestanckiego, gdzie grywa na organach. We wsi tej pastor jest inspektorem szkoły. Nauczyciel ów udziela 72 dzieciom katolickim religii św. Szkoła jest symulanną. Pastor zbiera dzieci protestanckie i katolickie w kościele protestanckim, kiedy mają być z nauki szkolnej już zupełnie uwolnione.

Przytem wszystkim głoszą o równouprawnieniu!

Wiadomości polityczne.

Berlin, 29 marca. Amnestya cesarska, czyli akt łaski monarszej, zapowiadany od dość dawna, a oczekiwany przez interesowanych z wielką niecierpliwością ma być, jak piszą gazety, ogłoszony dziś, albo najdalej jutro, tak iż objęci nim więźniowie natychmiast zostaną wypuszczeni na wolność i będą mogli święta wielkanocne przeżyć w gronie rodzinnym.

— Sprawą wystawienia pomnika dla zmarłego cesarza zajmują się żywo wszystkie gazety. A że co głowa, to rozum, nadzwyczaj wielką okazuje się rozmaitość w odnośnych pomysłach.

Z rozkazu podobno panującego dziś cesarza ma nad tą rzeczą naradzić się osobna komisya, złożona z budowniczych, rzeźbiarzy, malarzy, kilku wyższych urzędników i członków parlamentu.

Zadaniem tej komisji będzie przedewszystkiem obmyślić kształt odpowiedni, w jakim wykonany ma być ten pomnik.

Ostatecznie jednak z przedłożonych w tej mierze pomysłów oznaczy jako najstosowniejszy, parlament niemiecki, który pierwszy poruszył był zbudowania tego pomnika kosztem cesarstwa.

— Stan zdrowia cesarza Fryderyka według najświeższych doniesień jest wprawdzie stosownie do okoliczności dość zadawalający, ale choremu monarsze, przyzwyczajonemu do dłuższych przechadzek na świeżem powietrzu, braknie widocznie większego ruchu, którego nie mogą w zupełności zastąpić przechadzki po ciepłarni zamkowej.

Lekarze więc jego przyboczni postanowili cesarza poddać osobnej kuracji przez masowanie, ażeby przez to pobudzić krew do szybszego krążenia, jak się to dzieje podczas przyspieszonej nieco przechadzki.

Masowanie polega na tem, że poszczególne części ciała chorego naciera się najprzód zwilżonemi rękami, po czem następuje lekkie ściskanie o ile możliwości każdego pojedynczego muszkułu z osobna.

Jako specjalista na tego rodzaju kuracyą znany i ceniony jest w Berlinie rodak nasz dr. Zabłudowski, którego gazety niemieckie mianują Moskałem dla tego, że studia swe odbywał na akademiach rosyjskich.

Dr. Zabłudowski będzie więc miał zaszczyt doświadczyć na cesarzu Fryderyku skutków tej kuracji, która jeszcze nie dawno jest w użyciu.

Posługuje on się tym rodzajem kuracji już od lat dziewięciu i to z tak pomyślnym skutkiem, iż liczba zgłaszających się do niego chorych wzrasta się prawie z dniem każdym.

— Ks. następca tronu greckiego noszący urzędowy tytuł księcia Sparty, nie powraca tymczasowo do swej ojczyzny z Berlina, dokąd był przyjechał na uroczystości pogrzebowe, lecz zabawi czas niejaki w stolicy niemieckiej, ażeby zapoznać się z pruską służbą wojskową.

W tym celu wstąpił do pierwszej kompanii drugiego pułku gwardii jako oficer i już od kilku dni bierze udział we wszystkich ćwiczeniach wojskowych.

Naukowe swe wykształcenie ks. Sparty pobierał na akademii lipskiej.

Paryż, 28 marca. Generał Boulanger od wczoraj przeniesiony jest w stan spoczynku z przysługującą mu pensją emerytalną.

Odnosne rozporządzenie podpisał bez wahania prezydent rzecyzpospolitej, porozumiewszy się poprzednio tak z ministrem wojny, jak i z resztą ministrów.

Rozporządzenie to jest nieuniknionem następstwem uchwały, jaka w sądzie wojennym, rozpatrującym sprawę Boulanger'a zapadła jednomyślnie.

Sąd przesłuchawszy oskarżonego generała, naradzał się przez całą godzinę nad wyrokiem.

Na nic się nie przydała oskarżonemu obrona w tym sensie, że naznaczony sobie przez ministra wojny areszt trzydziestodniowy przyjął był i spełnił bez szemrania, bo wtedy czuł się winnym, wykroczywszy przeciwko subordynacji; lecz że teraz nie może być odpowiedzialnym za to, co jego przyjaciele bez jego wiedzy uczynili, stawiając go w pewnym obwodzie wyborczym jako kandydata do sejmu.

Jeżeli zaś akt oskarżenia zarzuca mu, że to się działo z jego polecenia, to rzeczą jest prokuratora dowieść mu tego.

Proces który mu wytoczono, jest procesem politycznym i dla tego dziwnem wydać się musi, że w sprawie politycznej wyrokować ma sąd wojenny.

Obrona aczkolwiek w gruncie rzeczy dość zręczna, nie trafiła jednak, jak się pokazało, do przekonania sędziów i w skutek tego zapadł też wyrok wbrew oczekiwaniu oskarżonego generała.

Rzym, 28 marca. Według pewnej gazety katolickiej, która z kół watykańskich najczęściej dokładne miewa wiadomości, rokowania pomiędzy stolicą apostolską a rządem rosyjskim postępują nadzwyczaj szybko.

Porozumienie już pono nastąpiło co obsadzenia opuszczonych biskupstw, jak też co do mianowania proboszczy na osierocone parafie.

Jedyna trudność, jaka pozostaje do usunięcia, dotyczy małżeństw mieszanych i języka, w jakim odbywać się mają kazania i śpiewy kościelne.

Moskale obstają przy tem, ażeby wszystkie dzieci, zrodzone w małżeństwach mieszanych, chrzczone i chowane były w religii schizmatycznej i żeby językiem kościelnym w nabożeństwie, wyjąwszy mszę św., był język rosyjski.

I na jedno i na drugie żądanie papież dotychczas odmawia stanowczo swojego zezwolenia.

Gdyby, czego nie daj Boże! papież kiedykolwiek miał się rozmyślić inaczej i zgodzić się na wymagania moskiewskie, może być pewnym, że za lat kilkanaście pod berłem rosyjskiem nie będzie ani jednego katolika, bo wszyscy przejdą na prawosławie.

Londyn, 28 marca. Do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, jak slychać, nadeszły z Petersburga nowe propozycje w sprawie bułgarskiej.

W skutek tego przez ministrów, chociaż już był wyjechał na ferie wielkanocne, powrócił znów do Londynu.

Co do szczegółów tychże propozycji dotychczas nie jeszcze nie wiadomo na pewno. Domyślać się tylko można, iż Rosya, ażeby dla siebie pozyskać w sprawie bułgarskiej głos Anglii, powiadamia jej rząd o tem, jak sobie zamierza postąpić z Bułgaryą, gdy książę Ferdynand będzie z niej usunięty.

W Konstantynopolu Nelidow, ambasador rosyjski, ciągle domaga się od wielkiego wezyra, ażeby do Sredca wysłał rozkaz z wezwaniem księcia Ferdynanda do opuszczenia niezwłocznie Bułgarii.

Wielki wezyr mu na to zawsze odpowiada to samo, że krok taki na nie się nie zda, bo ks. Ferdynand nie ustąpi dobrowolnie. A zresztą chociażby tak się stało, Moskale na tem nicby nie zyskali, bo ustępujący książę z pewnością ustanowiłby tak samo, jak czasu swego ks. Aleksander, rejentów, którzyby przestrzegali porządku w kraju.

Wtedy Nelidow zaproponował wysłać do Bułgarii komisarzy rosyjskiego i tureckiego w celu przygotowania oboru nowego księcia. Ale i o tem slychać nie chce rząd sultański.

Petersburg 28 marca. Najwyższa komenda wojskowa temi dniami wydała do całego wojska następujący rozkaz dzienny;

„W ciągu wielkiego postu mają wszyscy oficerowie jako też ich podkomendni wyznać chrześcijańskich bezwarunkowo iść do spowiedzi i komunii św., przyczem oficerowie wyżsi obowiązku temu zadość uczynią pospół ze swemi kompaniami, szwadronami i bateriami.

„Komendańcy poszczególnych pułków dadzą baczną oko na tych, co bez należytego powodu nie zastosują się do niniejszego rozkazu.“

We wojsku więc rosyjskiem zasady religii mają widocznie być wszczepiane za pomocą osobnych ukazów,

Powódź.

Nie sprawdziły się niestety wczorajsze zapowiedzie. Zalew nie zatamował się wśród dnia ubiegłego, lecz wzrastał, powoli wprawdzie, nieznacznie, i to bez przerwy do nocy. Dziś od samego rana okrążając brzegi wód zalewających ulice i domy naszego miasta, nie mogliśmy dostrzedz żadnej na lepsze zmiany.

Tylko opowiadań o niesłychanie dotkliwych stratach, o biedzie, głodzie, powszechnem zamieszaniu szych się coraz więcej. Spichlerze, magazyny zbudowane w pobliżu Warty ulegają wielkiemu zniszczeniu, a w nich straty dla właścicieli rosna w tysiące, a może i krocie tysięcy.

Wiele członków rodzin wzajemnie odnaleźć się nie może. Jedni pozostali w zalanych swych pomieszkaniach, inni tymczasem pospieszili na stały ląd Poznania za interesem, do obowiązku — i już na noc wrócić nie mogli do domu. Szukali więc noclegu gdzie się dało. Trwogi przeto, zamieszania coraz więcej wśród rodzin — nie mówiąc już o głodzie i nędzy. Spieszące do domu matki częstokroć przez wiele godzin nie mogą dosięgnąć dzieci.

Przez plac Bernardyński do domu Sióstr Miłosierdzia, gdzie tyłu się leczy chorych, jedyny przystęp czołnem, którem wjeżdżasz do samej kruchty kościoła, Przemienienia Pańskiego.

Na placu Bernardyńskim utonęły dwa konie. Wprężone do woza, padły wśród zalewu i nie powstały więcej.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 30 marca.

* **Składki.** Dla dotkniętych powodzią na ręce Tow. pań św. Wincentego, redakcja „Wielkopolanina“ 3 mr.

— Na czytelnie ludowe złożyli: p. Boguliński ze Srody paczkę czubków od cygar. — Pani Marya Pawlicka z Czerlejuka pod Kostrzynem pudełko czubków od cygar.

— Na biedną wdowę pewna osoba i T. Cynlewski z Niemczyna 1 mrk.

* **Z prawdziwym smutkiem** wyczytujemy raz po raz z gazet niemieckich donoszenia o przesiedlonych urzędnikach sądowych, celnych, administracyjnych po całym W. Księstwie Poznańskim. Pomiędzy temi nazwiskami rzadko kiedy spotyka się nazwisko polskie, a choćby i nie czyste polskie, ale przez Polaka noszone. Słami prawie Niemcy u nas urodzeni i do nas się ciskający, a ludność tutejsza na swej własnej ziemi, za swoje pieniądze we formie podatków płacone, niema utrzymania. Istotnie ciężki nasz los.

* **Pan Rakowicz**, król. budowniczy z Poznania manewary budowniczym archidiecezjalnym. Od tamtędykolwiek mieć będzie interes budowlany, dotyczący kościołów lub budynków plebańskich, winien się udać do p. Rakowicza.

* **Jarmark** w Rogoninie z d. 8 i 9 maja król. rejencya przełożyła na 1 i 2 maja.

* **We wsi Rumianku** w powiecie poznańskim zachodnim zmarł w tych dniach wymiennik Jan Grzelka, przeżywszy 100 lat i 6 miesięcy. Tylko przez kilka ostatnich miesięcy był słaby i niezdolny do pracy, zresztą zawsze był zdrow i silny. Szczegółowe także życie.

* **W Gostyniu** jako w nowym mieście powiatowem od lgo kwietnia drukowany będzie tygodnik urzędowy: „Gostner Kreisblatt.“

* **W Oleku** pod Rynarzewem, w lasach łabiżyńskich — pisze „Ostdeutsche Presse“ — pokazał się wilk przed kilku dniami. Rychlej jeszcze widziano także wilki w lasach pomiędzy Kowalewem a Wąbrzeżem w Prusach Zachodnich.

* **W Kościanie** młody adwokat Seweryn Karzewski zastrzelił się w swym mieszkaniu. Pozostawił żonę, którą niedawno był poślubił. Przyczyna samobójstwa nieznana.

* **Z Torunia** donoszą, że woda we Wiśle opada i niebezpieczeństwa nie ma. Za to z nizin elbąskich i malborskich nadchodzi wiadomości bardzo smutne. Przy ujściu Nog (Nogat) dużo wsi zalanych, wiele domów woda podmyła i runęły. W nizinach tych około Elbląga i Malborka zalanych jest ogółem około 10 mil kwadratowych (222 000 mórg magdeburskich). Droga żelazna elbąsko-malborska zalana i tak uszkodzona, że naprawa zajmie kilka miesięcy czasu.

* **Pod Bytomiem** w szacie Hohenzollern 12 górników spuszczało się w tak zwanym koszu do szybu. Machinę obracającą winę zrazu zanadto szybko puszczone w bieg. Kiedy potem strażnik machinę chciał zatrzymać, nie zdołał temu zapobiedz, gdyż pas skutkiem ciężaru kosza na gładkim kole obrotowem się nie powstrzymał i z taką szybkością poszedł na dno przez trzy piętrowe, że wszyscy górnicy doznali na ciele uszkodzeń. Wzięto ich do lazaretu gwarskiego (Knappschaft). Wszyscy tak są niebezpiecznie chorzy, że im udzielono ostatnich Sakramentów św. Wszyscy są ojcami rodzin.

* **W Berlinie** w pierwsze święto wielkanocne (w niedzielę) odbędzie się święcone o godzinie 4 po południu dla dzieci, uczących się po polsku przy Kleine Andreasstr. 3 w lokalu p. Frauenderfa. Na co przebywające rodziny polskie, o ile możności wraz z dziećmi, aby poznały przy tej sposobności dotychczasowe postępy, zapraszają: Napoleon Cybulski, Feliks Fuks, Fran. Wróblewski, Jakób Wiśniewski, Józef Krzyżanowski, Józef Kawecki, Wal. Goszczyński, Ludwik Grylewicz i Władysław Wojtkowiak.

* **Cesarz Wilhelm** był najstarszym z panujących w Europie. Z niemieckich książąt udzielnych jest obecnie najstarszym 70 letni książę Adolf z Schaumburg Lippe; po nim następuje 69 letni książę Ernest z Koburg-Gotha, i również 69 letni książę sasko-wajmarski Karol Alexander. Do najstarszych zaś panujących po za Niemcami należą: Leon XIII, Papież (lat 78), Wilhelm, król Niderlandów (lat 71), Wiktoria, królowa angielska (lat 69) i Chrystyan IX, król duński, liczący również lat 69. Najmłodszym zaś z monarchów jest dwuletni król hiszpański. Za życia cesarza Wilhelma 72 władzców ustąpiło z swych tronów i to 52 królów, 8 cesarzy, 6 papieży i 6

sultanów. Nie będą zapewne mieli żalu do nas czytelnicy „Wielkopolanina“, że wymienimy zmarłych. Trzej królowie pruscy: Fryderyk Wilhelm II, Fryderyk Wilhelm III i Fryderyk Wilhelm IV. Dwaj królowie Hanoweru: Ernest August i Grzegorz V. Dwaj królowie wrytemberscy: Fryderyk I i Wilhelm I. Król westfalski Hieronim. Król belgijski Leopold I i król grecki Otto I. Trzej królowie holenderscy: Ludwik, Wilhelm I i Wilhelm II. Trzej królowie angielscy: Jerzy III, Jerzy IV i Willam IV. Trzej królowie francuzcy: Ludwik XVIII, Karol X i Ludwik Filip. Pięciu królów szwedzkich: Gustaw IV, Karol XIII, Karol Jan XIV, Oskar X i Karol XV. Cztery królowie duńscy: Chrystyan VII, Fryderyk VI, Chrystyan VII i Fryderyk VII. Trzej królowie portugalscy: Józef, Jan, Marcyan de Gloria. Pięciu królów Sardynii: Karol Emanuel, Wiktor Emanuel, Karol Felix, Karol Albert i Wiktor Emanuel II. Sześciu królów Neapolu: Ferdynand I, Józef, Joachim Murat, Franciszek I, Ferdynand II i Franciszek II. Dwóch cesarzy austriackich: Franciszek I i Ferdynand I. Dwóch cesarzy francuzkich: Napoleon I i Napoleon III. Czterech carów: Paweł I, Alexander I, Mikołaj I i Alexander II. Sześciu sultanów: Selim III, Mustafa IV, Mahmud II, Abdul Medjid, Abdul Asis i Murad V. Sześciu papieży: Pius VI, Pius VII, Leon XII, Pius VIII, Grzegorz XVI i Pius IX. Pięciu królów hiszpańskich: Karol IV, Ferdynand VII, Józef, Izabela, Amadeusz i Alfons XII. Wreszcie 21 prezydentów stanów zjednoczonych. Z wszystkich wymienionych tu 94 panujących i prezydentów, żyją jeszcze czterej zdetronizowani monarchowie i to: Amadeusz i Izabela, którzy panowali w Hiszpanii; Franciszek II, były król neapolitański i sultan turecki Murad V. Wszystkich zaś wymienionych 90 panujących przeżył zmarły cesarz Wilhelm.

* **Kalendarz.** Sobota 31 marca: Balbiny p. i męcz. Wschód słońca o godzinie 5 minut 38, zachód o godzinie 6 minut 31.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* **Druk „Wspomnień z r. 1863“** p. Teodora Życzlińskiego rozpoczął się dnia 19 bm. Przedpłata przedłużona do 1 kwietnia. Autor uprasza o łaskawy pospiech ze składaniem przedpłaty do tego dnia. Po wyjściu z druku cena podniesiona będzie do 3 marek, dla Galicyi do 2 florenów.

* **„Światło“**, pismo ilustrowane dla ludu od 1 kwietnia rozpoczyna drugi kwartał drugiego rocznika. Podaje powieści, rozprawy, opisy, wiersze, ryciny, gospodarstwo, rozmaitości, fraszki, rebusy i zagadki. Na pierwszej stronie numeru 4go widzimy wizerunek poety naszego Sebastjana Klonowicza, który się urodził przed 300 mniej więcej laty w Sulmierzycach i któremu także przed 25 lty postawiono pomnik. Wszystkie inne ryciny także bardzo starannie wykonane; między innemi na str. 125 rycina przedstawia norę kreta, w jakiej tenże głównie przemieszkując i ganki podziemne, jakimi odbywa wędrówki, szukając żeru. Bardzo starannie redagowane to pismo, a prztem tanie, bo cena zeszytu mającego 30 stronnie wynosi tylko 35 fen. — Polecamy je czytelnikom naszym jako bardzo miłą rozrywkę w rodzinie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 29 marca.
 $40/10$ nowe listy zastawne poznańskie . . 102.80 mr.
 $31\frac{1}{2}/10$ nowe listy zastawne poznańskie 93.60 „
 $40/10$ nowe listy rentowe poznańskie . . 104.30 „
 $50/10$ powiatowe obligacje 104. — „
 $41\frac{1}{2}/10$ powiatowe obligacje 103.50 „
 $40/10$ dawne listy rentowe 104.30 „
Poznańskie akcyjne stowarz. sprytowe — „
Poznański bank prowincyalny — „
 $41\frac{1}{2}/10$ pruska pożyczka ukonsolidowana 106.90 „
 $31\frac{1}{2}/10$ obligi długu państwa 100.20 „
Austriackie noty bankowe 160.50 „
Rosyjskie noty bankowe 167.50 „

Giełda wrocławska, 28 marca.

(Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.)

	Per 100 kilogramów					
	dobry towar		śred. towar		pośl. towar	
	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
	Mr. 3	Mr. 3	Mr. 3	Mr. 3	Mr. 3	Mr. 3
Pszemica biała . .	16.80	16.60	16.40	15.90	15.60	15.40
Pszemica żółta . .	16.60	16.50	16. —	15.80	15.60	15.40
Zyto	11.20	10.90	10.60	10.30	10.10	9.80
Jęczmień	13.50	12. —	11.50	10.50	9.50	9. —
Owies	10.40	10.20	9.90	9.70	9.40	9.20
Groch	14.50	14. —	13.50	13. —	11.50	10.50

— **Biuro Towarzystwa Czytelników Ludowych:**
Dr. St. Jerzykowski, plac św. Piotra 4.



Dnia 28 bm. zakończył swój żywot w 25 roku życia
najdroższy mój brat (4222)

Tomasz Kowalski

opatrzone trzykrotnie św. Sakramentami. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. w pół do 5 po południu z Wrocławskiej ulicy nr. 15, o czym krewnym i znajomym donosi w ciężkim smutku pogrążona siostra

Marya Steinke.



W dniu 28 bm. zasnął w Bogu członek Towarzystwa
naszego śp.

Tomasz Kowalski.

Prawością charakteru i zaletami serca zjednał on sobie sympatię wszystkich, którzy go bliżej znali. Żal też serdeczny towarzyszy mu do grobu. Pogrzeb odbędzie się w pierwszy święto Wielkanocne o godzinie 4 i pół po południu z ulicy Wrocławskiej nr. 15, o czym uwiadamy szanownych członków, prosząc o liczny w nim udział. (4231)

Poznań, dnia 29 marca 1888.

Zarząd Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Poznań, dnia 28 go marca 1888.

Z powodu powodzi nawiedziło miasto nasze okropne nieszczęście; kilka tysięcy ludzi wygnanych jest już w tym momencie przez powódź z pomieszczeń i trudno przewidzieć, jak wysoka urosła ich liczba, ponieważ woda zagraża zalewem jeszcze wielu obszarom.

Obowiążkiem nałożonym nam przez Ustawy, jest przyjąć o ile możliwości z pomocą, aby usunąć nędzę powstałą w skutek powodzi. Oprócz ogólnej opieki, o ile z taką podążyły przedewszystkiem cierpiącym nędzę, władze nasze miejskie, czekają na nas prace poszczególnych rozmiarów i uzupełniającego znaczenia, nie należy lekceważyć.

Ponieważ wydatków tych nie jesteśmy w możności pokryć naszymi bieżącymi dochodami, pozwalamy sobie udać się do ogólnego miłosierdzia.

Po odebraniu od pana Naczelnego Prezesa pozwolenia na zbieranie składek przez kolektę po domach na cel dotkniętych powodzią, wystaliśmy dziś w obieg listę składających i upraszamy serdecznie i usilnie, aby raczono wpisywać ile możliwości jak największe składki do których odbierania upoważnieni są kolektorzy zaopatrzeni w polityczną legitymację.

Oprócz pieniędzy pożądanymi są bardzo przechodowane rzeczy do ubrania i bielizna. Do odbierania przedmiotów tego rodzaju gotowi są wszyscy tu polipisani. (4221)

Z ofiarowanych datków nie omieszkamy swego czasu dać po kwitowanie w tem piśmie.

Zarząd patriotycznego towarzystwa pań.

(Vaterländischer Frauenverein.)

Hrabina Zedlitz-Trützschler, Przewodnicząca. Pani Pilet, zastępczyni przewodniczącej. Pani Andersch. Pani Gisevius. Pani Berta Jaffé. Pani hrabina Posadowsky. Pani generałowa Zglinińska. Dr. Gemmel sen. Perkuhn, sekretarz. Rosenfeld, skarbnik. Staudy.

Z dniem 5-go kwietnia rb. osiedlam się

w Gnieźnie

Dr. W. Jordan,

lekarz praktyczny itd.

Mieszkam w domu J. B. Langiego w rynku

Zródlanka

najwybitniejszy, gorzkawy likier żółdkowy, premiowany na wystawie w Krakowie w r 1887, znajduje się u mnie w fabryce na składzie w oryginalnych butelkach. (4126)

Józef Szermer w Grodzisku.

Uwaga! Likier powyższy, przyrządzony jest z naturalnych ziół i korzeni, jest nader smaczny i zdrowy. Nazwa likieru „Zródlanka” pochodzi od studni Grodziskiej, która dostarcza wody do piwa grodzkiego słynnego na cały świat.

Mieszkam przy ulicy św. Wojciecha nr. 29 w domu pp. Braci Hugger. (3776)

Dr. Krysiewicz,

lekarz praktyczny itd.

S. Brzeski,

Poznań, Stary Rynek nr. 52

poleca swój bogato zaopatrzony skład gotowej garderoby męskiej i dla chłopców na wiosenno latowy sezon.

Paletoty począwszy od 9,00—39,00 marek.

Ubrania „ „ „ 15,00—60,00 „

Spodnie „ „ „ 4,00—15,00 „

Ubiorki dla chłopców pocz. od 3,00—15,00 „

Równocześnie polecam wielki wybór materii krajowych i zagranicznych. Obstalunki wykonuję w 24 godzinach podług najnowszych żurnali

Ceny tanie!!



Tanio!

Tanio!

Polecam mój

wielki skład

Ubrań marynarkowych od 12—36 marek.

Ubrań surdutowych od 20—45 „

Paletotów latowych od 12—35 „

Spodni od 4—15 „

Ubranka dla chłopców w **wielkim wyborze**. Zarazem polecam mój wielki skład materii niemieckich i angielskich i wykonuję także garderobę męską podług miary modne i dobrze siedząco po podpadających tanich cenach.

E. MARCUS,

Wrocławska ul. nr. 1.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37

poleca

1) Radlaura bez smaku kapsułki na tasiemca, (usuwa pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednej godzinie); cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żółdkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencja; usuwająca bólesci żółdka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 marka.

4) Dr. Sprangera masę gojącą usmiera szybko każdą ranę, wrzody, zanogicę i zapobiega wyrostaniu dziwego mięsa, 50 fen pud.

5) Krople i herbata krew oczyszczające, po 75 fen.

6) Esencja i maść na oczy, usuwająca bólesci i wzmacniająca wzrok cena 1 mkr

7) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 markę.

8) Prof. dr. Hebra masę na lisza. re [Blei Crème]. Cena 1 m. i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, kórnej ostrości, zapaleniu skóry, deczy solnej (Salzfuss) arotom gorączkowym, węgrom skórnym w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrazów. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz potratania na poduszki nagromadzone. szkodliwe atwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nog.

9) Radlaura środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc.

Wynaleść środek, który, samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie zniszcza, bez szkodenia skórze i bez bólu, było do dziś dnia najposzukiwszą potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią. Środek taki znalazł się wreszcie w Radlaurze specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry grantownie niszczy, przy używaniu bieliźnie nie szkodzi i żadnego niedogodnego obciążywania nie potrzebuje. — 67 centymów 2810

Ruski balsam na odzieblizne, takowy usuwa odzieblizny i przeszkadza pękaniu skóry w fl. po 25 fen. 50 fen i po 1 marce.

Ruska masę na odzieblizne, wysmacza przeciw otwartym ranom odzieblizny w butkach po 50 fen. i 1 marce.

Czerwona Apteka

w Poznaniu. (2808)



Pumpy
(żelazne)

poleca jak najtaniej przy wielkim wyborze

T. Krzyżanowski,
ulica Szewska 17.

Papierosy Warszawskie

niezrównanej dobroci 100 sztuk 2 mkr. pakowane w pudełkach po 250 sztuk ma na składzie i poleca (3115)

K. Gasiorowski,
w Śremie.

Zupełna wyprzedaż

po znacznie niższych cenach, materiałów piśmiennych, do kopiowania, świec, mydeł, herbaty, towarów krótkich i galanterijnych.

E. Löwenthal,

pod Ratuszem nr. 5. Również poleca 100 arkuszy papieru listowego, 100 kopert i teczek do listów za 1 markę. — 100 zeszytów do pisania po 6 i 3 marki. (4057)

Z dniem 1 kwietnia rozpoczynam w **Poznaniu**

kurs damskiego kroju

Wzorki jak zwykle

M. Kazubowski.

Członek akademii krawieckiej w Dreźnie.

Zgłoszenia **Wrocławska ul. 18.** III p. na lewo. (4040)

Nasiona

warzyw i kwiatów poleca **S. Klossowski,** ogrod. artystyczno-handlowy w Gnieźnie. (3820)

Mydło z balsamu brzo-zowego Bergmanna i Sp. w Dreźnie jest jedynym mydłem, które z powodu właściwej sobie mieszaniny usuwa wszelkie nieczystości skórne, piegi, trądy, czerwoność twarzy i rąk, a zażem sprowadza pięć śnieżnej białości. Cena 1 kawałka 30 i 50 fen. w aptece p. Szymańskiego, oraz u pana R. Barcikowskiego. (3699)

Ogłoszenie.

Podczas powodzi jest biuro moje na Nowym Rynku w handlu Wgo Pana S. Skapskiego listy odbieram pod starym adresem.

R. Trampczyński,
Wielkie Garbary nr. 11. (4232)

Podczas powodzi

biuro moje znajduje się **Wrocławska ulica Nr. 14, I p.**

P. Tevssandier.

Dom. Brodowo
pod Srodą ma na **sprzedaż świeżo wyreperowaną**

lokomobile

o sile 8 do 10 koni. (4224)

Wyprzedaz win zagranicznych, białych i czerwonych od 1 mkr. za butelkę, Św. Marcina nr. 1. w Poznaniu u J. Urbankiewicza.

Stanisław Grabowski,
czeladnik piekarski, dawniej w Śremie, który w pewnej sprawie jako świadek słuchany być ma, jest niniejszem usilnie proszony miejsce pobytu swego pana fabrykantowi sera Erdmannowi Hundtowi w Śremie oznaczyć. (4218)

Ogrodowego

kawalera, z dłuższą praktyką przyjmie zaraz **Dominium Czekanów** stacya kolei żel. Rogoźno p. Warówiec. Pensya 40 tal. i tantiema. (4223)

Urzędnik gospodarczy kaw. zaopatrz. w dobre świad. z dłuższ. pobytu w miejscach potrzeb. natychm. na 500 m (4223) **P. Tevssandier.** Wrocławska ul. No. 14. I p.

Urzędnik gosp. kaw. zaopatrz. w dobre świad. potrzeb. natychm. na 300 m. **P. Tevssandier.** Wrocławska ul. 14 I p.

Pokojówka młw. biegła po niem. potrzeb. natychm. do Wrocławia na pensyą 40 tal. i wolną podróż. **Tevssandier** Wrocławska ul. 14. I p. (4228)

Dom. Gaj Wielki poszukuje od 1. 7. 88. doświadczonego, (4230)

ekonomu kaw.

Dom. Modliszewo per Modliszewko poszukuje od 1 lipca (4225)

kucharza

kaw. biegłego w swym zawodzie i

służącego żonat.

Nauczycielka biegła w francuskim i niemieckim znajduje zaraz miejsce w Królestwie na 300 rubli pensyi.

Kasyer dominialny obeznany dokładnie z kasowoscia i rachankowoscia

Rzadzca kaw. na 600 m. pensyi poszukiwani na 1 lipca. Spieszne zgłoszenie z rekomendacyami takimi, które odwołać się mogą na dotychczasowe pryncypałów przyjmuje (4210) **R. M. KOCZOROWSKI,**
Podgórna ul. 7.